

List do Anny Radziwiłł, wiceminister edukacji

„Trening pamięci”

My nauczyciele uczący historii w szkołach podstawowych, jesteśmy zaniepokojeni niskim poziomem wiedzy historycznej w polskim społeczeństwie – czego dowodem są wyniki sondaży przeprowadzonych 11 listopada 2004 r. Przytłaczająca większość respondentów nie zdawała sobie sprawy z doniosłości tej daty. Poza nielicznymi wyjątkami, ankietowani udzielali błędnych odpowiedzi. A przecież jak powszechnie wiadomo, historia wychowuje, uczy patriotyzmu i postaw obywatelskich. Winniśmy również pamiętać, iż jej znajomość pozwoli nam, Polakom, zachować tożsamość narodową i odrębność kulturową w nowej zjednoczonej Europie. Nauczyciele historii mają szansę zmienić istniejący stan rzeczy. Aby jednak rozpocząć „tę pracę u podstaw”, rozbudzić w najmłodszym pokoleniu szacunek dla historii własnego narodu, stosowne władze winny rozważyć możliwość zwiększenia liczby godzin historii w szkole podstawowej. Jesteśmy przekonani, że wpłynie to na uatrakcyjnienie form przekazu treści dydaktycznej – poprzez wycieczki do muzeów, archiwów, bibliotek itp. oraz umożliwi zapoznanie z historią własnego regionu tzw. małą ojczyzną, ułatwi również realizację ścieżek edukacyjnych. Będzie sprzyjać pełnej realizacji założeń podstawy programowej. Sprawí, iż uczniowie szkoły podstawowej zdobędą bardziej dogłębną znajomość faktów historycznych.

Nauczyciele gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych przekazują nam niepokojące informacje o niskim poziomie wiedzy historycznej absolwentów szkół podstawowych. Wyniki egzaminów gimnazjalnych i próbnego egzaminu maturalnego są także zatrważające, bezlitośnie obnażają ewidentne zaniedbania w kształceniu historycznym polskich dzieci. Pozostawienie do dyspozycji dyrektorów godzin, przydzielanych często z myślą o ratowaniu nauczycielskich etatów, oznacza niejednolite traktowanie organizacji nauczania. Nie ma zatem możliwości na wyrównywanie szans, co pozostaje w sprzeczności z powszechnie głoszoną tezą o równym starcie wszystkich dzieci.

Nauczyciel historii to humanista wspierający wysiłki swoich kolegów uczących mowy ojczystej, geografii, sztuki, wiedzy o społeczeństwie. Należy stworzyć mu szansę do rzetelnego wykonywania obowiązków dydaktycznych i wychowawczych oraz rozbudzania autentycznego zainteresowania przeszłością. W obecnych warunkach uczniowie i ich rodzice odnoszą mylne wrażenie, że nauczanie historii w szkole jest wyłącznie treningiem pamięci, sztuką odpytywania o szczegóły i czystym testowaniem, obciążeniem dzieci koniecznością bezmyślnego powtarzania informacji o przeszłości. Nauczycielom brak czasu na udzielanie uczniom należytego wsparcia, rozpoznawania indywidualnych trudności każdego dziecka, spokojne nauczanie korzystania z map, słowników, ilustracji.

Ilość czasu przeznaczanego w szkole podstawowej na nauczanie historii oznacza dla uczniów zawrotne tempo pracy, któremu sprostać mogą tylko najzdolniejsi. Pogłębia to niechęć do przedmiotu i nauczyciela. Niewielka wiedza uczniów i niezadowolająca świadomość historyczna są powodem wystawiania nauczycielom historii krzywdzących ocen przez władze oświatowe. Doskonalimy swój warsztat pracy, sięgamy po najwyższe stopnie awansu zawodowego, dbamy o szkolny ceremonial, opracowujemy oprawę historyczną wielu imprez i uroczystości, zachęcamy uczniów do udziału w konkursach, ale ciągle żyjemy w napięciu i obawie, że niewiele udaje nam się osiągnąć w tak krótkim czasie.

Zwiększenie liczby godzin na nauczanie historii w szkołach podstawowych to rozsądny sposób, żeby nie wychowywać ignorantów historycznych i stworzyć uczniom szansę na lepszy klimat pracy i wysiłku intelektualnego. Wiemy, że toczą się prace nad nową podstawą programową, interesuje nas zatem, czy pójdą za tym zmiany w przydziale godzin na nauczanie poszczególnych przedmiotów. Oczekujemy, że w centrum zainteresowania władz oświatowych znajdzie się przedmiot – historia i społeczeństwo.

Postulujemy rozważenie możliwości powrotu do 6 godzin w cyklu kształcenia na poziomie szkoły podstawowej. Nie możemy być obojętni na fakt, że nasi uczniowie wkrótce wkroczą w dorosłe życie i zaczną decydować o losach swojego miasta, regionu, kraju. Chcielibyśmy, aby w swoim życiu mogli kierować się rzetelną wiedzą o tym, skąd przychodzimy, dokąd zmierzamy, gdzie i dlaczego jesteśmy.

Nauczyciele radomskich szkół podstawowych

31 podpisów